



Corrado Giaquinto (1703-1765)

Trójca Święta i Ukrzyżowanie ze św. Camillusem de Lellis i św. Michałem Archaniołem
Kopia obrazu, który zamówił św. Kamil, by kontemplować go pod koniec życia!

Przełożonego Generalnego i Konsultorów Kamiliańskich,
p. Pedro TRAMONTIN, br. Paul KABORE, o. Medard Koffi ABOUE, o.
Gianfranco LUNARDON, o. Baby ELLICKAL

wraz z braćmi ze Wspólnoty
S. Maria Magdalena z Rzymu
odnowić swoje życzenia na Święta Zmartwychwstania Pańskiego!

P. PEDRO TRAMONTIN
Fr. Paul KABORE

Medard Koffi ABOUE
P. Medard ABOUE
Gianfranco LUNARDON

Parce famulo tuo, quem pretioso sanguine redemisti

*Zaufaj Bogu i wrzuć swój chleb do rzeki życia,
a potem znajdziesz go w morzu wieczności.¹*

Wraz z Wielkanocą przeżywamy czas nadziei, zmierzając ku wypełnieniu się planu zbawienia: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Zmartwychwstanie w Chrystusie jako bezcenny dar Bożego miłosierdzia. "W nadziei bowiem zostaliśmy zbawieni" (Rz 8, 24).

Orędzie Wielkiej Nocy skłania nas do refleksji nad postacią założyciela św. Kamila, który dotknięty miłosierdziem Chrystusa został przemieniony w duchu, duszy i ciele, żyjąc jako syn Boży, objawiając się jako syn Boży.

Kamil, jak pozostawił nam do napisania o. Vanti, wyrażał swoją duchowość w dwojakim aspekcie: jednym wspólnym dla ówczesnych świętych, którzy łączyli aspekt duchowy z humanizmem poprzez aktywne działanie, które zastępowało ascetyczną izolację charakterystyczną dla poprzednich okresów historycznych: humanizm duchowy, oraz drugim osobistym i odrębnym, związanym z silnym przekonaniem o byciu wyrazicielem woli Bożej poprzez działalność charytatywną "na rzecz ubogich".

Bóg jest wierny - przypominał sobie i innym drogi Święty - ufajmy Mu.²

Ufność i rezygnacja, która wyrażała się z całkowitym spokojem w obliczu największych trudności, ponieważ była absolutnie pewna, że: "Boże ostatki będą zwycięstwem".³

Nie jest to z pewnością powierzchowny i nieświadomy optymizm tego, kto nie zna surowości rzeczywistości, a znał ją lepiej niż Kamil, ale jest to niewzruszona pewność tego, kto wnika w głęboki sens rzeczy i widzi jak w znaku wodnym potężną rękę Boga-Miłości, który wszystkim rozporządza i kieruje mądrym, a zarazem tajemniczym i niepokojącym planem. Ten plan Bożego zbawienia objawiony nam szczególnie od czasu, gdy Chrystus, nasza nadzieja, zmartwychwstał.⁴

Tę jego pewność siebie widać wielokrotnie w jego pismach. W liście do o. Oppertisa, mając w domu wielu chorych zakonników, pisał smutno, ale z ufnością: *niech będzie za wszystko pochwalony Pan, który wszystko dopuszcza dla swojej służby* (8 maja 1593).⁵

Polecając się swoim zakonnikom, powiedział: *Przywołajmy najświętszą mękę Pana naszego i krew za nas przelaną.*

¹ Maxims and Sayings of St. Camillus no XXXII in Il celeste protettore degli Ospedali e degli ammalati: Compendio della vita di s. Camillo de Lellis, Piazza Ferdinando, Cremona, E. Foroni, 1906, 232 ;

² Vanti, Mario, Lo spirito di San Camillo de Lellis, Rzym: presenza Cristiana, s. 413;

³ Scritti di San Camillo al p. Luca Catalano a Ferrara, Neapol 27 listopada 1604 (XLI, s. 247)

⁴ Vendrame, Calisto czas Wielkanocy, czas nadziei, w: C.I.C. nr 124, rok X, 20 kwietnia 1980, 137;

⁵ AGMI, 6000/2

Ta jego wizja została uwieczniona na obrazie, o który poprosił ojca Manciniego, swojego spowiednika; obrazie krucyfiksu, który świadczy o tym, jak bardzo potrzebne było Camillusowi zapewnienie o zbawieniu od Boga, wywołane przez wizję krwi Jego Syna:

Niech z ran Jezusa płynie dużo krwi, abym widząc taką obfitość krwi, miał większą nadzieję na zdrowie. Polecił się. Ucieszył się ponad miarę, bo malarz u stóp krucyfiksu sportretował Camillusa z inwokacją, która była mu tak droga: "Parce famulo tuo, quem pretioso sanguine redemisti; Przebacz, Panie, swemu słudze, którego odkupiłeś najdroższą krwią".⁶

W obrazie tym chciał przywołać tajemnicę miłości Ojca, uwidocznioną w krwi Chrystusa przelanej dla zbawienia ludzkości. W bliskości śmierci obawiał się o swoje zbawienie, dlatego w obrazie jasno wyraził całkowitą ufność w "miłosierdzie Boże", wyznając z wytrwałą nadzieją, że tylko od Boga, poprzez ofiarę Jego jedyne Syna, otrzymujemy zbawienie.⁷

Istniały liczne świadectwa ze źródeł i od wielu zakonników zakonu dotyczące jego nabożeństwa do krwi Chrystusa ukrzyżowanego. Rzeczywiście, w ostatnich dniach życia nieustannie przywoływał pomoc i miłosierdzie Jezusa ukrzyżowanego. W ostatnim liście autografowym świętego, napisanym 5 lipca 1614 roku, żegna się on z o. Francesco Pelliccionim we wzruszającym i wymownym świadectwie:

"Mój drogi Ojcie, będziesz miał litość, jeśli będę się streszczał, bo jestem tak chory, że nie wiem, jak wyjaśnić, i gdyby nie Twoja pociecha, nie napisałbym... Ojcie mój, jeśli nie zobaczymy się już w tym, mamy nadzieję, że zobaczymy się przez Krew Chrystusa...".⁸

Dziewięć dni później, 14 lipca 1614 r., pieszcząc spojrzeniem obraz Krucyfiksu po raz ostatni, "szczęśliwie" zmarł.⁹

⁶ Cicatelli 1624, 192-193

⁷ Terenghi, G.: *La croce di Cristo nell'esperienza spirituale di S. Camillo de Lellis*, Roma: Camillianum 1996, s. 71-97.

⁸ AGMI, 6000/17

⁹ Vanti, Mario, *Lo spirito di San Camillo de Lellis*, Rzym: presenza Cristiana, s. 418;